

MAŁGORZATA OLCZYK*
MATEUSZ KRÓL**

ŚWIECKOŚĆ MOŻE BYĆ ŚWIĘTA – PRZYKŁADY MARIANNY BIERNACKIEJ I STANISŁAWY LESZCZYŃSKIEJ

Wśród ludzi panuje powszechne przekonanie, że tylko poprzez stan duchowny czy zakonny można zostać świętym, a przecież dążenie do świętości jest zadaniem każdego Chrześcijanina. Mówi o tym Sobór Watykański II: „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości zgodnie ze słowami Apostoła <Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze> (1 Tes 4,3, por. Ef 1,4)”¹. Pierwszym świętym jest Bóg i to On jest wzorem do naśladowania dla ludzi. Świętość należy definiować jako „przymiot bytu, który całkowicie spełnia cel swego istnienia i dzięki temu jest sam w sobie zjednoczony”². Człowiek może zostać świętym poprzez osiągnięcie osobowej doskonałości w życiu doczesnym lub ciesząc się życiem wiecznym z Bogiem³.

Marianna Biernacka i Stanisława Leszczyńska to kobiety, które żyły w okresie II wojny światowej. I zapewne, gdyby nie wojna, świat nigdy nie usłyszałby o nich. Ten tragiczny czas przyniósł im wydarzenia, dzięki którym później zostały wyniesione na ołtarze. Ich przykład życia jest wciąż aktualny.

Marianna Biernacka i Stanisława Leszczyńska – historie życia

Marianna Biernacka urodziła się w 1888 r. w miejscowości Lipsk nad Biebrzą, leżącej obecnie w powiecie augustowskim, w województwie podla-

* Małgorzata Olczyk – studentka administracji, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu; email: malgosiaolczyk94@tlen.pl

** Mateusz Król – student ekonomii, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu; email: krolmateusz93@o2.pl

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 39.

² G. O’Collins, E. G. Farrugia, *Zwięzły słownik teologiczny*, Kraków 1993, s. 256.

³ Por. tamże, s. 257.

skim. Należała prawdopodobnie do grekokatolików, ponieważ jej panięskie nazwisko – Czokało – było ówczesnie popularne wśród tych wyznawców. Podpisywała się trzema krzyżykami, co świadczy, że nie otrzymała żadnego wykształcenia, być może z uwagi na fakt, iż gdy miała rok zmarła jej matka, a cztery lata później ojciec. W 1905 r. Marianna wyszła za mąż za Ludwika Biernackiego, oboje prowadzili gospodarstwo rolne, które kilkakrotnie odbudowywali z powodu wojen. Marianna urodziła sześcioro dzieci, lecz tylko dwoje z nich doczekało dorosłości. Córka Leokadia stanęła na ślubnym kobiercu w 1929 r. i wyprowadziła się z rodzinnego domu, w tym samym roku zmarł Ludwik Biernacki. Syn Stanisław ożenił się tuż przed wojną – w lipcu 1939 r. – i zamieszkał ze swoją żoną w jednym domu z Marianną. 1 lipca 1943 r. hitlerowcy wtargnęli do mieszkania Biernackich z zamiarem aresztowania Stanisława i jego małżonki Anny, która była wtedy w zaawansowanej ciąży. Marianna prosiła oficera, aby zamiast ciężarnej synowej zabrał ją, a ten po uporczywych namowach zgodził się. Razem ze Stanisławem przewieziono ją do więzienia w Grodnie. 13 lipca 1943 r. w niedalekiej miejscowości o nazwie Naumowicze rozstrzelano 50 mieszkańców Lipska, w tym Mariannę i jej syna⁴.

Stanisława Leszczyńska przysłała na świat w 1896 r. w Łodzi. Jej ojciec ze względu na ówczesną sytuację polityczną (tj. zabory, a później I wojnę światową) przebywał dużo na froncie, co zmuszało matkę do utrzymania rodziny, toteż pracowała ona po kilkanaście godzin w fabryce. Mimo trudnych warunków Stanisława otrzymała staranne wykształcenie, ucząc się w prywatnej szkole mieszczącej się w mieszkaniu pewnej nauczycielki, a następnie w łódzkim progimnazjum. W latach 1908 – 1910 przebywała w Brazylii, dokąd wyemigrowała z rodzicami. Uczęszczała tam do szkoły w Rio de Janeiro, w której nauczyła się biegle władać językiem niemieckim. W 1916 r. wyszła za mąż, lecz małżeństwo nie przeszkodziło jej w dalszym kształceniu się, tak więc od 1920 do 1922 r. uczyła się w Państwowej Szkole Położniczej w Warszawie. Urodziła troje synów i córkę. W lutym 1943 r. została aresztowana przez gestapo z córką i dwoma synami (jej mężowi i trzeciemu synowi udało się uciec). Stanisławę i Sylwię osadzono w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, zaś chłopców w Mauthausen i Gusen. Kiedy obozowy lekarz dowiedział się, że Leszczyńska jest położną, kazał odbierać jej porody, a następnie zabijać noworodki, czemu Stanisława ostro się sprzeciwiła. Każde nowonarodzone dziecko chrzciała nadając mu imię. Doczekała wyzwolenia obozu, powróciła do Łodzi i dowiedziała się, że jej mąż zginął w Powstaniu Warszawskim. Zamieszkała z córką i synami, nadal odbierała porody, będąc do nich wzywana o każdej porze dnia i nocy, jednocześnie nigdy nie odmawiając pomocy. Zmarła 11 marca 1974 r. Z wykonywania zawodu zrezygnowała już w 1958 r., lecz jesz-

⁴ Por. W. Guzewicz, *Ja pójdę za nią. Błogosławiona Marianna Biernacka 1888-1943*, Ełk 2010, s. 9-55.

cze przez jakiś czas odbierała porody, w ten sposób jako położna przepracowała 38 lat⁵.

Patrząc na życiorysy Marianny Biernackiej i Stanisławy Leszczyńskiej można zauważyć wiele wspólnych cech. Obie kobiety urodziły się pod koniec XIX w., a w momencie wybuchu II wojny światowej były już dojrzałymi kobietami, doświadczonymi losami podczas zaborów i I wojny światowej. Co ciekawe, zbieżny jest również rok ich aresztowania, tj. 1943. Ale najważniejszą cechą wspólną stanowi poszanowanie życia poczętego dziecka.

Matki-Polki

Topos Matki-Polski pojawia się w wierszu Adama Mickiewicza pt. „Do Matki Polki”. To określenie typowe dla matek okresu dwudziestolecia międzywojennego, które muszą przekazać swoich synów na walkę za Ojczyznę. Jednakże pojęcie „Matki-Polki” przywołuje na myśl najwspanialsze cechy kobiety, takie jak dobroć, mądrość, czułość. Obraz właśnie takiej rodzicielki zachował się w pamięci osób znających Mariannę Biernacką i Stanisławę Leszczyńską. Anna Szymczykówna, synowa Marianny, wspomina jej życzliwość i szacunek do młodych małżonków: „Matka była dobrą kobietą, my godzili się ładnie”⁶. Z kolei Stanisław Leszczyński pamięta swoją mamę jako normalną i kochającą, deklarował nawet: „Pisać o niej, to jakby malować kwiat (...) Oddziaływała na otoczenie jak kwiat: swą obecnością, etyczną postawą, sposobem życia”⁷. Nie wywyższał jej, mówił, że „była podobna do wielu innych matek, oddanych swej rodzinie”⁸. I te słowa najlepiej odzwierciedlają cechę Matki-Polki.

Niegdyś uznawano religię za nierozzerwalną z człowiekiem, wiadomym było, że Polak to Katolik, który zamiast „Dzień Dobry” pozdrowia innych słowami „Szczęść Boże”, a każdą pracę zaczyna od znaku krzyża. Obecnie zwyczaje te praktycznie znikły, lecz w okresie przedwojennym kultywowano je w większości domów, także w rodzinie Stanisławy Leszczyńskiej, o czym wspomina jej syn Stanisław: „w domu naszym zjawiskiem naturalnym było całowanie chleba, gdy spadł ze stołu na podłogę oraz znak krzyża na bochenku przed jego rozpoczęciem”⁹. Dzięki takim obyczajom rozpoznawano, że dom jest polski i chrześcijański.

Marianna Biernacka i Stanisława Leszczyńska wykazywały się niezwykle pobożnością w życiu codziennym. Wiara była dla nich immanentnym elementem codzienności. Synowa Marianny pamiętała, że jej teściowa „zawsze do kościoła chodziła, godzinki umiała na pamięć, śpiewała je w domu, przy ob-

⁵ Por. B. Bejze, *Macierzyńska miłość życia. Teksty o Stanisławie Leszczyńskiej*, Warszawa 1984, s. 7-95.

⁶ W. Guzewicz, *Ja pójdę...*, dz. cyt., s. 36.

⁷ B. Bejze, *Macierzyńska miłość...*, dz. cyt., s. 25, 30.

⁸ Tamże, s. 25.

⁹ Tamże, s. 29.

rządkach (...)”¹⁰. Natomiast syn Stanisławy, Henryk, przytacza następującą relację: „Gdy byliśmy dziećmi, mama ofiarowała nas Dzieciątku Jezus, każde z nas otrzymało wtedy małą koronkę. Później oddała nas wszystkich pod opiekę Matce Bożej Niepokalanej, a oprócz tego każdemu z nas wybrała jakiegoś świętego opiekuna”, „po utrudzonym dniu, nieraz późnym wieczorem albo w nocy odmawiała jeszcze modlitwy, na które wcześniej zabrakło jej czasu (...)”¹¹.

Nie sposób odnieść wrażenia, że obie kobiety wyniosły swą głęboką religijność z rodzinnego domu. Przekazywanie dobrego przykładu jest naturalne dla osób, które same taki przykład dostały od starszych. Marianna Biernacka była córką zamożnych, jak na tamte czasy, gospodarzy. Umiłowanie i szacunek do ziemi zapewne przejęła od rodziców, mimo iż oboje szybko umarli, albowiem po wyjściu za mąż trudy pracy w roli dzieliła ze swoim mężem. Wiare mogła natomiast czerpać od krewnych, sąsiadów i od babci, która mieszkała z nią do chwili zamążpójścia. Także Ludwik Biernacki był religijnym człowiekiem, włączającym się w sprawy parafii¹². Podobnie małżonek Stanisławy Leszczyńskiej odznaczał się pobożnością, a na dowód tego warto przytoczyć słowa syna Henryka, który pamięta jak tata sam wyszedł do matki z inicjatywą, aby pomodlić się za jego brata Bronisława: „ojciec nasz powiedział do niej: uklękniemy i pomódlmy się za niego, bo on jest jeszcze malutki i nie umie mówić”¹³. Z kolei rodzice Stanisławy Leszczyńskiej byli ludźmi bogobojnymi, prawymi i statecznymi, pełnymi wzajemnej miłości i szacunku, którym córka okazywała wielką miłość, serdeczność i troskliwość¹⁴.

„Kto ratuje jedno życie ratuje cały świat”

Zarówno Marianna Biernacka, jak i Stanisława Leszczyńska doświadczyły bezpośrednio lub pośrednio śmierci nowonarodzonych dzieci w rodzinie. Marianna pochowała czworo urodzonych potomków. Stanisława Leszczyńska wszystkie dzieci wydała na świat żywe, lecz wątek umieralności noworodków był znany w jej rodzinie z uwagi na fakt, iż jej matka z ośmiorga dzieci wychowała jedynie troje¹⁵. Obie kobiety łączy to, że życie dziecka uważały za największą wartość i mogły za nie poświęcić swoje.

W odwecie za zabicie przez polskich partyzantów niemieckiego policjanta, gestapowcy mieli za zadanie pozbawić wolności kilkadziesiąt mieszkańców Lipska nad Biebrzą. Na liście osób przeznaczonych do aresztowania byli Anna i Stanisław Biernaccy. Kiedy porankiem 1 lipca 1943 r. hitlerowcy wtargnęli do domu Biernackich z zamiarem zatrzymania młodych małżonków, Marianna

¹⁰ W. Guzewicz, *Ja pójdę...*, dz. cyt., s. 36.

¹¹ B. Bejze, *Macierzyńska miłość...*, dz. cyt., s. 47, 51.

¹² W. Guzewicz, *Ja pójdę...*, dz. cyt., s. 13-29.

¹³ B. Bejze, *Macierzyńska miłość...*, dz. cyt., s. 47.

¹⁴ Tamże, s. 46.

¹⁵ Tamże, s. 34.

zaczęła błagać niemieckiego oficera, aby nie zabierał ciężarnej synowej, która za dwa tygodnie miała urodzić dziecko. Wypowiedziała wtedy znamienne słowa „Ja pójdę za nią”¹⁶. Prawdopodobnie Niemcom nie zależało na określonych osobach, a jedynie na liczbie zakładników, dlatego zgodzili się na propozycję Marianny. W ten sposób ofiarowała ona swoje życie w zamian za uratowanie życia nienarodzonego jeszcze dziecka.

Stanisława Leszczyńska odbierała porody w nieludzkich warunkach, bez wody, wśród pełzającego robactwa i nie mając profesjonalnych przyrządów lekarskich. Jedyne „narzędzie”, jakiego używała to modlitwa. A porodów było naprawdę wiele – ponad 3000, jednak wszystkie dzieci urodziły się żywe, w co nie mógł uwierzyć obozowy lekarz, twierdząc, że „nawet najdoskonalej prowadzone kliniki uniwersytetów niemieckich nie mogą się poszczycić takim powodzeniem”. Niestety znaczna większość noworodków umarła – wskutek głodu i zimna, a także z powodu celowego topienia dokonywanego przez obozowe strażniczki. Kilkaset dzieci wywieziono w celu wynarodowienia, a jedynie 30 przeżyło Auschwitz i doczekało wolności¹⁷.

Stanisława Leszczyńska nie bała się ani śmierci, ani osławionego grozą niemieckiego lekarza odpowiedzialnego w Oświęcimiu za zabijanie dzieci i eksperymenty medyczne, Josefa Mengele. Na jego rozkaz uśmiercania noworodków odpowiedziała: „Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci”¹⁸. Nie rozumiała, jak lekarz, którego rolą jest ratowanie życia ludzkiego, może występować przeciw temu życiu. Jej asertywna postawa zyskała jednak u Mengele szacunek i podziw, z czasem zaczął nawet do niej mówić „Mutti”, tak jak inne więźniarki, dla których była matką¹⁹.

Stanisława Leszczyńska za swoją powinność uważała chrzczenie nowonarodzonych dzieci, pouczała, że „dziecko musi być natychmiast ochrzczone (...) dzieci tu, w obozie nie mogą umierać bez chrztu świętego”²⁰.

Należy podkreślić, iż nie ma znaczenia, że Marianna Biernacka uratowała jedno dziecko, a Stanisława Leszczyńska ponad 3000. Nie da się wartościować życia, każde jest ważne, bo „kto ratuje jedno życie ratuje cały świat”²¹.

Jak zostać świętym?

Proces wyniesienia na ołtarze obejmuje dwa etapy: beatyfikację i kanonizację. Tytuł „świętego” uzyskuje się po przejściu obu etapów, natomiast już po rozpoczęciu procesu beatyfikacji można stać się „Sługą Bożym”.

¹⁶ W. Guzewicz, *Ja pójdę...*, dz. cyt., s. 43-44.

¹⁷ B. Bejze, *Macierzyńska miłość...*, dz. cyt., s. 20-23.

¹⁸ Tamże, s. 53.

¹⁹ Tamże, s. 107.

²⁰ Tamże, s. 119.

²¹ Zdanie pochodzące z Talmudu umieszczone na medalu Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata przyznawanym przez Instytut Jad Waszem w Jerozolimie osobom ratującym Żydów w czasie II wojny światowej.

Beatyfikacja i kanonizacja to akty, które może wydawać tylko Papież. Główna różnica polega na tym, że beatyfikacja ograniczona jest do danego miejsca – kraju, miasta, diecezji, a nawet rodziny zakonnej, natomiast poprzez kanonizację osoba staje się świętą w całym Kościele Katolickim. Beatyfikacja pozwala na kult publiczny jedynie na określonym terytorium, jednakże jest ważna, albowiem błogosławiony ma szansę na wyniesienie na ołtarze. Kanonizacja to ostateczny akt papieski, którego istotą jest orzeczenie dogmatyczne, iż dana osoba osiągnęła zbawienie. Do jej uzyskania potrzeba głosu Ludu Bożego (opinii świętości), procesu sądowego i potwierdzenia, że za pośrednictwem tej postaci dokonał się cud. Dzięki kanonizacji osoba otrzymuje kult publiczny kościelny i zostaje zaliczona w poczet świętych²². W praktyce oznacza to, że mówimy o nich, wypowiadając w Składzie Apostolskim słowa „świętych obcowanie”. Daje to możliwość zwracania się do nich z modlitwą i prośbami, tak jak do samego Boga.

Zarówno Marianna Biernacka, jak i Stanisława Leszczyńska są Sługami Bożymi. Co ciekawe, w obu przypadkach proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1992 r. – kolejny fakt, który je łączy.

Marianna Biernacka została beatyfikowana w 1994 r. na szczęblu diecezjalnym, zaś w 1998 r. proces zakończył się decyzją Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie z dnia 16 lutego 1999 r., która uwzględniła grono 108 Sług Bożych, wśród nich Mariannę, uznanych za męczenników II wojny światowej²³. Natomiast 13 czerwca 1999 r. Papież Jan Paweł II, podczas pielgrzymki do Polski, wyniósł ich na ołtarze w czasie uroczystości z udziałem władz kościelnych i państwowych, ustanawiając przy tym dzień ich kultu, który dla Marianny Biernackiej wyznaczył na 12 czerwca²⁴.

W stosunku do Stanisławy Leszczyńskiej proces beatyfikacyjny nie został zakończony. Świadczenia wielu ludzi, którzy zaświadczyli o jej bohaterskich czynach w obozie śmierci Auschwitz, które śmiało można nazwać cudami, są niepodważalne, lecz brakuje dokończenia formalnych procedur²⁵. Ale dzięki rozpoczęciu procesu Stanisława Leszczyńska nazywana jest błogosławioną.

Zakończenie

Młodzieżowy zespół Arka Noego przekonuje, że każdy może zostać świętym – duży, mały, gruby czy chudy. Zbawienie można osiągnąć nie tylko poprzez stan duchowny czy zakonny, który kojarzy się z czystością duszy i ciała. Potwierdzają to przykłady takich osób, jak Marianna Biernacka i Stanisława

²² H. Misztal, *Beatyfikacja i kanonizacja*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/niedziela201013_beatyfikacja.html [dostęp: 25.04.2017].

²³ W. Guzewicz, *Ja pójdę...*, dz. cyt., s. 59-61.

²⁴ Tamże, s. 65-67.

²⁵ J. Sowińska-Gogacz, *Stanisława Leszczyńska – 120. urodziny Położnej Oświęcimia*, <http://wpolityce.pl/historia/292169-stanislawaleszczyńska-120-urodziny-polożnej-oswiecimia> [dostęp: 25.04.2017].

Leszczyńska, które mimo, iż miały mężów i dzieci zostały błogosławionymi. Dla tych kobiet Bóg był immanentnym elementem bytu, a Jego dar, czyli życie poczęte, ceniły ponad swoje. I można zadać pytanie: czy było warto, skoro wnuk Marianny zmarł około rok później, a większość uratowanych dzieci Stanisławy nie dotrwały wyzwolenia obozu? Przykłady te pokazują, że życie poczęte jest najwyższą wartością i nie można zamiast Boga, tak jak to robili Niemcy podczas wojny, decydować o życiu lub śmierci innych.

Współcześnie także mamy osoby, dla których życie poczęte jest najcenniejsze – chociażby Bohdan Chazan czy Mary Wagner. Prof. Chazan odmówił wykonania aborcji kobiecie, której nienarodzone dziecko już miało bardzo poważne wady. Ówczesny ordynator jednego z warszawskich szpitali powołał się na klauzulę sumienia. Mimo, iż matka podkreślała, że aborcja to świadoma decyzja jej i męża, po jej odmowie urodziła dziecko, które wkrótce zmarło²⁶. Tu także nasuwa się pytanie, czy było warto? Należy podkreślić, że dzięki urodzeniu dziecko zyskuje szansę na chrzest i zmazanie grzechu pierworodnego, co ma ogromne znaczenie w chwili śmierci.

Natomiast Mary Wagner to kanadyjska działaczka ruchu antyaborcyjnego. Wartość życia poczętego zrozumiała odwiedzając w 1997 r. obóz w Auschwitz. Od tamtej pory wizytuje kliniki aborcyjne w swoim kraju, rozdaje białe róże osobom tam przebywającym i namawia ich do niezabijania dzieci. Wiele kobiet dzięki niej zrezygnowało z aborcji, lecz Mary za swoją działalność już kilkakrotnie została resztowana i osadzona w więzieniu²⁷.

Wobec narastających w społeczeństwie polskim głosów skierowanych przeciw życiu dziecka jakże aktualny jest apel Stanisławy Leszczyńskiej: „Jeżeli w mej Ojczyźnie – mimo smutnego z czasów wojny doświadczenia – miałyby dojrzewać tendencje skierowane przeciw życiu, to wierzę w głos wszystkich położnych, wszystkich uczciwych matek i ojców, wszystkich uczciwych obywateli, w obronie życia i praw dziecka”²⁸.

SECULARITY MAY BE SAINT ON MARIANNA BIERNACKA AND STANISŁAWA LESZCZYŃSKA' EXAMPLES

Summary

Marianna Biernacka, called “blessed mother-in-law”, gave life for saving life of her daughter-in-law. Stanisława Leszczyńska was a midwife. She was receiving labors in the Nazi concentration camp Auschwitz. Both women lived during the Second World War. They showed great kindness and piety.

²⁶ „To była świadoma decyzja prof. Chazana, że nasze dziecko będzie umierało w cierpieniach”, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prof-chazan-odmowil-im-aborcji-dzis-opo-wiadaja-swoja-historie,685587.html> [dostęp: 20.04.2017].

²⁷ *W obronie Mary Wagner*, <http://ratujdzieci.pl/w-obronie-mary-wagner/> [dostęp: 29.04.2017].

²⁸ B. Bejze, *Macierzyńska miłość...*, dz. cyt., s. 24.

The aim of the article was to present the life histories of Marianna Biernacka and Stanisława Leszczyńska and the events that affected their beatification. In both cases their heroic acts became famous only decades after the war. The article's message is clear: everyone can become a saint.

The article was based on the available books about Marianna Biernacka and Stanisława Leszczyńska, which are few in the literature.

Key words: secular blessed women, Auschwitz, mother-in-law, Polish mother.